

Średniowieczne miasteczko Vandenesse-en-Auxois i górujący nad nim zamek Chateaufort nad Kanalem Burgundzkim

# UCIECZKA OD POŚPIECHU, czyli barką po Europie

Tysiące kilometrów wodnych dróg pozwalają dotrzeć do najpiękniejszych zakątków Zachodniej Europy. Od Atlantyku do Morza Śródziemnego – rzeki i kanały kuszą przygodą z dala od turystycznego zgiełku.

TEKST GRZEGORZ BURSKI

**J**eżeli jednym z celów dobrego wypoczynku jest zwolnienie tempa codziennego życia, pływanie barką po kanałach Europy może być kwintesencją udanych wakacji. Kontynent jest poprzecinany prawdziwą pajęczyną kanałów, które straciły lub tracą znaczenie gospodarcze, stając się za to prawdziwym turystycznym eldorado – wciąż nieodkrytym, zwłaszcza przez Polaków.

Pływanie na barce po kanałach można porównać do niespiesznego spaceru lub rowerowej przejażdżki pozwalającej napawać się otoczeniem w bezpośredni, namacalny sposób. Barka daje jednocześnie wrażenie uczestniczenia w wyprawie, podróży własnym statkiem, o jakiej wiele osób marzyło w dzieciństwie. Podróż, podczas



której za każdym pokonywanym niespiesznie zakretem czeka nowy, najczęściej zaskakujący widok. Pływanie na barce jest swoistym turystycznym *slow foodem*, stojącym na antypodach masowej, zorganizowanej turystyki.

Barka może budzić pewne onieśmienie, zwłaszcza u osób, które nie pływały na większych jachtach. Bardzo szybko można się jednak przekonać, że po pierwsze kierowanie nawet stosunkowo dużą barką nie jest skomplikowane, po drugie zaś – przypominająca świetnie wyposażony dom na wodzie konstrukcja daje poczucie bezpieczeństwa i podczas prowadzenia nie powoduje specjalnych stresów, po trzecie – gdy zorganizuje się wyjazd w gronie kilkorga przyjaciół, może się okazać, że rozłożone koszty wynajęcia barki wcale nie są wysokie.

Na barce można zmieścić dosłownie tony bagażu, dobrze wyposażona kuchnia sprzyja planom kulinarnym, a niezbędnym ekwipunkiem (będącym najczęściej w wyposażeniu barki) są rowery do wycieczek po okolicy miejsca postoju.

Rejsy barkami są stworzone dla turystyki rodzinnej. Wszystkie łodzie wyposażone są w olbrzymie zbiorniki wody, duży salon z kuchnią i komfortowe kabiny, na starszych barkach przypominające nieco przedziały wagonów sypialnych.

Tempo podróży sprzyja relaksowi. W portach, o ile nie zdecydujemy się na postój w innym miejscu (w większości krajów można się zatrzymywać gdziekolwiek, poza niewielkimi strefami zakazu), panuje miła atmosfera, podczas cumowania można liczyć na pomoc innych załóg. W wielu portach można spotkać wspaniałe, ogromne barki-statki, często zbudowane

na bazie starych barek przemysłowych, kąpiące od luksusu, ze skwapliwie pielęgnowanymi kwiatami doniczkowymi na pokładach. Zamożni emeryci z Amsterdamu czy Londynu latami przemierzają na nich siatkę europejskich kanałów, a ich statki są podziwiane przez załogi „zwykłych”, czarterowanych barek. Do wynajęcia i prowadzenia barki najczęściej nie potrzeba uprawnień. Wyjątkiem są północne Niemcy. Przed rejssem wynajmujący otrzymuje specjalną „locję”, czyli przewodnik, po kanale lub odcinku rzeki, który zamierza przepłynąć. Barka nie wymaga troski technicznej, zapas paliwa oraz wody starcza najczęściej na cały rejs, silnik Diesla zaś jest bezobsługowy.

Możliwości, jakie daje śródlądowa turystyka wodna, jakkolwiek dziwnie by to (zwłaszcza dla żeglarzy) nie brzmiało, są zaskakujące. Rzekami i łączącymi je kanałami można dotrzeć zarówno do znanych i dużych miast, jak i do zacisznych, małych miejscowości, które rzadko są odwiedzane przez turystów, a często ukrywają prawdziwe skarby. Można

Większość śluz na kanałach Francji w niemal niezmienionej postaci pracuje co najmniej od pierwszej połowy XIX wieku (*u góry po lewej*); dla wielu zamożnych emerytów pływanie barką stało się nie tylko „sztuką życia”, ale i sposobem na życie (*u góry po prawej*); w lokalnych sklepikach (*powyżej po lewej*) można kupić miejscowe specjalności do przyrządzania w dobrze wyposażonej kuchni na pokładzie (*powyżej po prawej*)

przeplłynąć od kanału La Manche do Morza Śródziemnego, z Bretanii do Berlina. Najbogatszą pajęczynę śródlądowych szlaków wodnych ma Francja, Holandia, Belgia i Niemcy. Pływać barką można również w Irlandii, Anglii i we Włoszech.

W Holandii najbardziej znanym szlakiem jest uregulowana rzeka Vecht, łącząca Amsterdam i Utrecht. Północna Holandia jest gęsto poprzecinana kanałami, które stanowią nieodzowny element jej krajobrazu, jak groble czy wiatraki. W Niemczech najbogatszą sieć dróg wodnych o łącznej długości kilku tysięcy kilometrów znajdziemy w Meklemburgii i Brandenburgii. Na szlaku jest sporo jezior (wymagających nieco umiejętności nawigacyjnych, stąd konieczność posiadania w północnych Niemczech uprawnień do prowadzenia barki). Potężenie pływania po kanałach z żeglugą po szerszych zbiornikach może odpowiadać tym, którym wąskie szlaki

wydadzą się zbyt monotonne. We Włoszech szlakiem przecinającym najszerzą część cholewki „buta” z zachodu na wschód można wypłynąć niemal do samej Wenecji.

Najbardziej znanymi i bez wątpienia najpiękniejszymi turystycznymi drogami wodnymi są kanały Francji, z Kanałem Południowym (Canal du Midi) na czele. Ten łączący Garonnę pod Tuluzą ze śródziemnomorskim portem Sète szlak ma 240 kilometrów długości. Został otwarty w 1681 roku jako „Królewski Kanał Langwedocji”. Przy jego budowie, która trwała 15 lat, pracowało ponad 10 tysięcy robotników, a jedną z atrakcji jest odcinek kanału wiodący... pod wzgórzem. Nic dziwnego, że wyprzedzający technicznie swoje czasy kanał doprowadził budowniczego, Pierre'a Riqueta, do finansowej ruiny. Ambitny poborca podatkowy nie doczekał otwarcia swojego dzieła. Umarł kilka miesięcy przed końcem budowy.



Kanał Południowy w sezonie bywa zatłoczony, ruch barek często przypomina ruch na autostradzie, ale wynika to z niezwykłości tego szlaku: kanał wiedzie wśród olbrzymich platanów i pinii, poprzez pełne kwiatów łąki i przez najpiękniejsze miasta południowej Francji: średnio-wieczne Carcassonne z jego pięćdziesięcioma wieżami, Béziers ze słynną katedrą Saint Nazaire czy przez rzymskie Narbonne.

Inną niezwykłą częścią systemu kanałów łączących Morze Śródziemne z Atlantykiem jest Kanał Burgundzki, wybudowany sto lat po Kanale Południowym, wiodący przez tereny, które w średniowieczu były sercem Księstwa Burgundii, niezależnego i mającego ambicje dorównania Królestwu Francji. Pejzaż jest inny niż na południu, długie odcinki kanału obsadzone są ogromnymi, dającymi cień topolami, a wodny szlak często wiedzie przez środek małych miejscowości, takich jak Fontenay, gdzie można oglądać wspaniałe opactwo i górującą nad nim katedrą. To w tych okolicach rozstrzygały się losy Galii – tutaj Cezar pokonał wojowników Wercyngetoryksa.

Kanały wpisane są w system rzek. Położony na zachód od Kanału Burgundzkiego, łączący się z nim w okolicach miasta Auxerre, Kanał Nivernais zdaje się towarzyszyć jak cień rzece Yonne. Płynąc nim np. z miejscowości Corbigny na północ, napotyka się ciche wsie, gdzie można zaopatrzyć się w unikatowe butelki prawdziwego burgundzkiego wina, sprzedawanego często przez pracowników obsługujących większe śluzy. Płynąc wybudowanym w XIX wieku kanałem Nivernais, warto przyglądać



We Francji panuje zwyczaj, że załogi barek pomagają w otwieraniu i zamykaniu śluz (u góry); kanał Nivernais w Burgundii – mniej zatłoczony niż słynny Canal du Midi (powyżej i na dole)

się domkom przy śluzach. Ich idylliczne otoczenie, cisza i skromna architektura wprost urzekają. Na odcinku Nivernais jest kilkadziesiąt śluz, większość z nich obsługiwanych ręcznie. Zwyczajowo załoga barki pomaga śluzowym przy zamykaniu i otwieraniu XIX-wiecznych wrót, kręcąc korby po jednej ze stron kanału tak, by pracownik śluzy nie musiał przechodzić na drugą stronę. Jest

to nieco męczące, ale przyjemne, zwłaszcza że w wakacje śluzy często obsługiwane są przez zatrudnionych w ramach specjalnego programu studentów. Atrakcyjne dziewczyny idealnie wpisują się w uwodzący krajobraz.

To samo można powiedzieć o średnio-wiecznych miastach – perełkach, gdzie romańska i gotycka architektura nie ma sobie równych: Châtel-Censoir i położonym kilkanaście kilometrów dalej (wskazana wycieczka rowerowa) Vézelay – z katedrą świętej Magdaleny (koniecznie należy zwrócić uwagę na niezwykle portyk) i ze średnio-wiecznymi, wąskimi ulicami w nienaruszonym stanie, jakby przeniesionymi z epoki.

Płynąc Nivernais, mijają się kilka mostów zwodzonych. Do ich ręcznego podniesienia potrzeba sporo siły, więcej niż w przypadku otwierania i zamykania śluz. Należy pamiętać, by po przepłynięciu barki wrócić i most z powrotem opuścić, a to po to, by nie odciąć np. dwóch części wsi, skazując jej mieszkańców albo na oczekiwanie na kolejną barkę z lepiej wychowaną załogą, albo na kilkukilometrowy objazd. Miejscowi bardzo zwracają uwagę na ten praktyczny wymiar etykiety.

Gdy kanał Nivernais wprowadzi barkę do rzeki Yonne, po kilkunastu kilometrach dotrzemy do największego miasta okolicy – Auxerre. Z rzeczno-portu rozciąga się wspaniałe widoki na leżące po drugiej stronie miasto i katedrę, która wieczorem jest malowniczo oświetlona. Patrząc z pokładu barki na feerię świateł, można przy kieliszku burgunda naprawdę poczuć, czym jest życie na barce – turystyczny *słow food*, czyli ucieczka od pośpiechu. ■

→ Turystyczne barki najczęściej mierzą od 9 do 15 metrów długości. Najpopularniejszą marką jest francuska Penichette. Nowsze modele w większości mają możliwość sterowania zarówno kabiny, jak i górnego pokładu, starszymi Penichette kieruje się tylko z kabiny.

→ Firmy czarterujące zapewniają pełny serwis i asekurację techniczną podczas rejsu. Wraz z barką można wynająć rowery, a w niektórych rejonach – również wędkę. W wyposażeniu łodzi jest komplet żelaznych palików i młotek do ich wbijania – co umożliwia cumowanie poza przystaniami. Nie należy przywiązywać barki do drzew i słupów elektrycznych.

→ Nauka sterowania barką ogranicza się do kilkunastominutowego instruktażu. Wynajmujący otrzyma *captains book* z prostymi wskazówkami i „locje” (przewodnik) kanału lub rzeki.

→ Barkę wynajmuje się najczęściej na tydzień. Rejs może prowadzić z i do portu zaokrętowania lub – co jest zdecydowanie lepszą opcją – tylko w jedną stronę. Firma wynajmująca może zorganizować załogę transport powrotny do portu macierzystego.

→ Na barki można zabierać zwierzęta domowe.

#### CENY

W sezonie: od ok. 1400 euro (mała barka starszego typu, dla 3 osób) za tydzień, do ok. 4000 euro (duża barka dla 8-10 osób). Należy doliczyć od 200 do 400 euro za ubezpieczenie, możliwość parkowania samochodu na terenie portu i sprzętanie po rejsie.

W porcie zostawia się również od 800 do 1500 euro kaucji (wystarczy gwarancja na rachunku karty kredytowej).

#### GDZIE WYNAJAĆ BARKĘ

[www.barki.pl](http://www.barki.pl) – na stronie można znaleźć szczegóły dotyczące wynajmu barek we Francji, w Holandii, Niemczech, Irlandii i we Włoszech. Inne adresy: [www.orient-express.com](http://www.orient-express.com) oraz [www.orient-express.com:80/web/taif/taif\\_a2a\\_home.jsp](http://www.orient-express.com:80/web/taif/taif_a2a_home.jsp) – tam o wynajmie barek luksusowych.

